



SŁUŻYMY
NIEPODLEGŁEJ

Wydanie specjalne

10 XI 2018

Numer 5

Polska Zbrojna

POLSKA-ZBROJNA.PL

*Aby być traktowanym
jak duży europejski naród,
trzeba chcieć nim być.
Gdy się chce szacunku
innych, trzeba najpierw
szanować siebie.*

Lech Kaczyński
1949–2010

Czołem, Panie Prezydencie!



Mariusz Błaszczak

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

23 grudnia 2005 roku na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego Prezydent Lech Kaczyński przyjął zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi RP. Uroczystość zobowiązał się, że uczyni wszystko, by Wojsko Polskie było silne i nowoczesne.

Do ostatnich chwil prezydentury, tragicznie przerwanej w drodze na katyńskie groby, wypełniał obietnicę złożoną Rodakom, pamiętając naszą heroiczną historię. Sprawami Polski i Sił Zbrojnych RP zajmował się z ogromną intuicją, wykazując się wiedzą godną wybitnego polityka oraz znawstwem meandrow geopolityki. Występował z ważnymi inicjatywami wzmacniającymi obronność kraju. Budował Polskę na silnych fundamentach, sprawiedliwą i solidarną. Walczył o jej prawa i mocną pozycję międzynarodową.

Wielkość Prezydenta Lecha Kaczyńskiego polegała na tym, że nie tylko miał jasną wizję sytuacji w naszej części świata, lecz także nie ugiął się pod naciskami. Jego słowa: „dzisiaj Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”, znalazły kilka lat później tragiczne potwierdzenie na Krymie i w Donbasie. Prezydent okazał się przenikliwym obserwatorem, analizującym kwestie bezpieczeństwa z niespotykaną intuicją geopolityczną.

Polska miała niewielu polityków tego formatu.
Cześć Jego pamięci!

Kwestie związane z armią i bezpieczeństwem stanowiły ważny rozdział długiej politycznej kariery prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Walczył o Polskę

Lech Kaczyński urodził się w 1949 roku na warszawskim Żoliborzu. W latach 70. skończył prawo i rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Gdańskim. Wkrótce związał się z antykomunistyczną opozycją. Działał w Komitecie Obrony Robotników i „Solidarności”. Prowadził szkolenia i wykłady dla robotników, publikował w drugoobiegowej prasie. Latem 1980 roku został doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Był autorem części artykułów zapisanych w Porozumieniach Sierpniowych. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany. W 1989 roku brał udział w obradach Okrągłego Stołu.

Po zmianie ustroju pracował w Kancelarii Prezydenta. Od marca do października 1991 roku pełnił funkcję ministra stanu ds. bezpieczeństwa i nadzorował Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Był szefem Najwyższej Izby Kontroli i ministrem sprawiedliwości. Potem kwestie związane z bezpieczeństwem, obronnością i armią, ale też z jej szeroko pojmowaną historią, powracały w działalności Lecha Kaczyńskiego wielokrotnie.

Jako prezydent Warszawy za jeden z głównych celów obrał budowę Muzeum Powstania Warszawskiego. Nowoczesna placówka została

otwarta w 2004 roku, w przeddzień 60. rocznicy wybuchu walk przeciwko Niemcom.

W 2005 roku Lech Kaczyński został prezydentem Polski. Jako zwierzchnik sił zbrojnych prowadził politykę związaną z udziałem polskiej armii w zagranicznych misjach.

IM NASZA ARMIA JEST SILNIEJSZA, TYM WIĘKSZE BEZPIECZEŃSTWO KRAJU I WIĘKSZY PRESTIŻ

Wiosną 2007 roku polski kontyngent w Afganistanie został powiększony o blisko tysiąc żołnierzy. Powstały wówczas m.in. Polska Grupa Bojowa odpowiedzialna za prowincje Ghazni, Paktika i Paktija oraz Zgrupowanie Sił Specjalnych działające w prowincji Kandahar. Żołnierze dostali też kołowe transportery opancerzone Rosomak. „Obowiązkiem naszego kraju jest udział w takich misjach jak

afgańska czy iracka”, podkreślał prezydent Kaczyński podczas obchodów Święta Wojska Polskiego w 2009 roku. Dodał wówczas: „Im nasza armia jest silniejsza, tym większe bezpieczeństwo kraju i większy prestiż”.

Z myślą o żołnierzach służących na misjach Lech Kaczyński ustanowił Order Krzyża Wojskowego. Jest on wręczany za zasługi w działaniach przeciwko terroryzmowi lub podczas operacji pokojowych.

Z inicjatywy Lecha Kaczyńskiego ustanowione zostały nowe święta – Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego i Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W uzasadnieniu projektu prezydenckiej ustawy poświęconej drugiemu z nich możemy przeczytać, że ma on być „wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwa męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny”. Prezydent nadawał Żołnierzom Wyklętym pośmiertnie wysokie odznaczenia.

10 kwietnia 2010 roku prezydent Lech Kaczyński zginął w drodze na uroczystości rocznicowe poświęcone mordowi na polskich oficerach w Katyniu. ■

ŁUKASZ ZALESIŃSKI



Prezydent Lech Kaczyński na defiladzie z okazji Święta Wojska Polskiego, 15 sierpnia 2007 roku



Uroczystość przejęcia przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego zwierzchnictwa nad polskimi siłami zbrojnymi. Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, 23 grudnia 2005 roku

WITOLD ROZBICKI/REPORTER/EAST NEWS

TESTAMENT GEOPOLITYCZNY PREZYDENTA

Lech Kaczyński miał sprecyzowaną wizję Polski i jej roli w regionie. Miał też odwagę ją realizować.

Był pierwszym polskim prezydentem po 1989 roku, który, stawiając w centrum swojej politycznej aktywności tak jednoznacznie kwestię racji stanu RP i siły państwa, połączył ze sobą państwowotwórczy dorobek II i III Rzeczypospolitej. Zdefiniowanie i realizacja interesów Rzeczypospolitej stały się misją Lecha Kaczyńskiego. Skala dokonanego wówczas przełomu coraz bardziej się uwidacznia. To może też tłumaczyć rozmiary agresji wobec pamięci o nim ze strony tych, którzy negują myślenie wspólnotowe, solidarnościowe.

CELE STRATEGICZNE

Po gruzińskiej Rewolucji Róż w styczniu 2004 roku do władzy dochodzi proeuropejski Micheil Saakaszwili. Wejście Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 roku wzmacnia naszą rolę jako potencjalnego lidera w Europie Środkowo-Wschodniej. Kilka miesięcy później, 22 listopada, rozpoczyna się na Ukrainie Pomarańczowa Rewolucja, która daje zwycięstwo Wiktorowi Juszczence i opcji prozachodniej. We wrześniu 2005 roku Prawo i Sprawiedliwość wygrywa wybory parlamentarne i tworzy rząd koalicyjny. Miesiąc później w wyborach prezydenckich zwycięża Lech Kaczyński. Uznaje, że po-

jawiała się wyjątkowa okazja do geopolitycznego przeorientowania całego regionu. Służyć ma temu zbudowanie tarczy antyrakietowej i rozmieszczenie na naszych ziemiach wojsk paktu północnoatlantyckiego, w tym głównie USA. Drugim strategicznym celem jest „wyrwanie” Polski i regionu spod energetycznej dominacji rosyjskiej. W tym celu niezbędne jest zbudowanie terminalu przeładunkowego gazu LNG, gazowe połączenie Danii z Polską poprzez Baltic Pipe i oddanie do użytku rurociągu Odessa–Brody–Płock–Gdańsk. Byłby to pierwszy rurociąg naftowy łączący baseny Morza Adriatyckiego i Czarnego z Bałtykiem. Trzecim celem jest wzmocnienie Polski w Unii Europejskiej i wobec Rosji dzięki odbudowie koncepcji Międzymorza. Jest przekonany, że Polska ma wystarczający potencjał, aby stać się regionalnym liderem i wspólnie z innymi państwami budować potencjał polityczny oraz gospodarczy.

Kiedy Lech Kaczyński obejmował urząd prezydenta, miał więc wyraźne cele strategiczne. Wyznaczając je, wykorzystał unikatową tradycję polskiego realizmu politycznego. Uważał, że nie da się realizować polityki opartej na racji stanu, gdy ma ona charakter ulotny, ultrabieżący, incydentalny.

POLSKA MA WYSTARCZAJĄCY POTENCJAŁ, ABY BYĆ REGIONALNYM LIDEREM I Z INNYMI PAŃSTWAMI BUDOWAĆ POTENCJAŁ POLITYCZNY ORAZ GOSPODARCZY

Podstawową kwestią było bezpieczeństwo państwa. Prof. Lech Kaczyński, a także jego brat Jarosław już w 1991 roku, gdy pełnili wysokie funkcje państwowe w Kancelarii Prezydenta RP, uznawali obecność Polski w NATO za cel strategiczny. Gdy w 1999 roku dołączyliśmy do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, a pięć lat później do Unii Europejskiej, wśród większości polskich elit panowało głębokie poczucie bezpieczeństwa. Taki nastrój dominował też w Europie. Lech Kaczyński był jednak w nielicznej grupie tych osób, które dostrzegały rosnące w putinowskiej Rosji dążenie do restauracji imperium. Wydarzenia na Ukrainie w listopadzie i grudniu 2004 roku spowodowały, że w sposób jednoznaczny nasze narodowe interesy zderzyły się z rosyjskimi.

Niekwestionowanym fundamentem polskiej polityki wschodniej po 1989 roku było przeświadczenie, że suwerenna Ukraina jest gwarantem nie tylko naszego bezpieczeństwa, lecz także niezależnego bytu Polski. Dlatego jako pierwsi na świecie już 2 grudnia 1991 roku uznaliśmy powstanie ukraińskiego państwa. A gdy doszło do kryzysu w Kijowie, podejmowaliśmy działania, aby pokojowo rozładować konflikt. Potem zdecydowanie poparliśmy proeuropejskiego Wiktora

Juszczenkę. Nasz potencjał okazał się niewystarczający, dlatego tak istotne było wsparcie ze strony Unii Europejskiej i USA. Dla Niemiec i Francji dobre relacje z Federacją Rosyjską były jednak ważniejsze niż wciągnięcie Ukrainy czy Gruzji do NATO i struktur europejskich, co ustabilizowałoby tę część Europy.

Lech Kaczyński w pełni rozumiał, że interesy Polski w regionie są zbieżne z amerykańskimi. Chociaż byliśmy w Unii, w wymiarze geopolitycznym nadal tkwiliśmy między Niemcami a Rosją. A na horyzoncie coraz bardziej zarysowywała się idea odnowienia gospodarczej i politycznej osi Berlin–Moskwa. Amerykański analityk George Friedman w książce „Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy” jasno wskazał istotę wspólnych interesów Warszawy i Waszyngtonu. Stwierdził: „Stany Zjednoczone bardzo potrzebują Polski, ponieważ nie mają alternatywnej strategii równowagi sojuszu Rosji z Niemcami”. Oba państwa mogą połączyć siły, aby wypchnąć USA z Europy, a to oznaczałoby geopolityczną katastrofę dla Stanów Zjednoczonych i przesądziłoby o losie Polski. Jednak Lech Kaczyński nie zdążył doprowadzić do przekształcenia tej wspólnoty interesów USA i RP w strategiczne projekty militarne i gospodarcze. Ta





Lech Kaczyński wielokrotnie manifestował solidarność z Gruzinami. Na zdjęciu z Wiktorem Juszczenką, Micheilem Saakaszwilim i Valdasem Adamkusem, Tbilisi, 12 sierpnia 2008 roku

część jego politycznego testamentu została podjęta przez obóz dobrej zmiany.

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

Prezydent Lech Kaczyński już od 1991 roku dostrzegał skalę zagrożenia dla Polski wynikającą z tego, że Rosjanie mieli monopol w dostawach gazu do całego bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej. Jeszcze u schyłku Związku Sowieckiego ówczesny wiceminister spraw zagranicznych tego kraju Julij Kwiczinski oraz ostatni ambasador ZSRS w RFN Walentin Falin stworzyli doktrynę, która opierała się na zastąpieniu militarnej kontroli Rosji nad tym regionem uzależnieniem energetycznym. Były blok wschodni miał stać się punktem wyjścia do zdobycia przez Moskwę dominującej pozycji energetyczno-surowcowej w całej Europie. Jak w książce „Energia i niepodległość” przypomina Piotr Naimski, „na ostatnim posiedzeniu rządu Suchockiej we wrześniu 1993 roku zapadła decyzja o zatwierdzeniu umowy jamalskiej”, która uzależniła nas energetycznie od Rosji na następne dziesięciolecia. Lech Kaczyński uznał wyzwolenie się z tej kurateli Moskwy za jeden ze swoich strategicznych celów. Mimo determinacji Kaczyńskiego, po wygraniu wyborów przez PO nowy rząd gwałtownie wyhamował tempo realizacji tego strategicznego dla RP przedsięwzięcia.

W toczącym się sporze o Europę prezydent prof. Lech Kaczyński był przeciwny wprowadzaniu mechanizmów, które osłabiłyby jej siłę i pozycję globalną: „Moja koncepcja Eu-

ropy to związek państw – silny, gotów do poszerzenia o kraje o odmienności cywilizacyjnej większej niż między Francją a Polską, pozostające jednak w ramach pewnej historyczno-kulturowej wspólnoty”.

IDEA MIĘDZYMORZA

Prezydent prof. Lech Kaczyński odbudował też jagiellońską ideę wspólnoty państw rozciągniętych pomiędzy morzami: Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym. Jak w książce „Międzymorze” zauważył Marek Chodakiewicz: „Międzymorze jest najbardziej integrującym projektem politycznym, który działał w praktyce przez stulecia w ramach Rzeczypospolitej”. Ma on wystarczający potencjał geopolityczny, aby przeciwstawić się tendencjom podporządkowania tego regionu Rosji lub Niemcom i zapobiec powstaniu osi Berlin–Moskwa. W długiej bowiem perspektywie jedynie zbudowanie Międzymorza może przeciwdziałać dalszemu drenażowi gospodarek państw tego obszaru przez Niemcy.

Dla Kaczyńskiego budowanie aktywnej polityki południowo-wschodniej, aż po Azerbejdżan i Kazachstan, miało wymiar geopolityczny. Jak wyjaśniał, „przesłanką było nasze miejsce w Europie”. Chodziło o wzmocnienie pozycji Polski w Unii Europejskiej i wobec Rosji. Obecny patronat Stanów Zjednoczonych nad państwami Międzymorza jest praktyczną realizacją testamentu Lecha Kaczyńskiego. Za jeden ze swoich strategicznych celów prezydent uznał włączenie Gruzji i Ukrainy do struktur NATO i UE. To wzmocniłoby stabilność regionu i zwiększyło bezpieczeństwo Polski.

Argumentował: „Po pierwsze – Ukraincom i Gruzinom musimy mieć coś konkretnego do zaproponowania. Po drugie – w naszym interesie leży trwałe rozbięcie postsowieckiego układu geopolitycznego. Gdyby oba te kraje weszły do sojuszu północnoatlantyckiego, sytuacja geopolityczna zmieni-

ustępować. [...] Nie zawsze, tak jak w przypadku Monachium, daje to tak szybkie i tragiczne rezultaty. Ale z czasem takie rezultaty przychodzą zawsze. To wielka nauka dla całej współczesnej Europy, dla całego świata. Rok po Monachium wybuchła wojna [...]”.

Niemal rok wcześniej, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Gruzji, prezydent Lech Kaczyński dokonał spektakularnej akcji niemającej precedensu w najnowszych dziejach Europy. Wraz z przywódcami Estonii, Łotwy, Ukrainy i Litwy udał się do Tbilisi, aby powstrzymać rosyjską agresję na Gruzję. Pokazał siłę i determinację państw Międzymorza i szczególną pozycję Polski w tym gronie. W centrum Tbilisi powiedział do zgromadzonych tłumów Gruzinów: „Jesteśmy tutaj, żeby wyrazić całkowitą solidarność. Jesteśmy prezydentami pięciu państw – Polski, Ukrainy, Estonii, Łotwy i Litwy. Jesteśmy po to, żeby podjąć walkę. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nasi sąsiedzi z północy, dla nas także z północy, ze wschodu, pokazali twarz, którą znamy od setek lat. Ci sąsiedzi uważają, że narody wokół nich powinny im podlegać. My mówimy: »Nie«. Ten kraj to Rosja”. Było to oczywiste wyzwanie rzucone Putinowi, pokazujące determinację przywódców państw Międzymorza. Dodał: „Ten kraj uważa, że dawne czasy upadłego niecałe 20 lat temu imperium wracają. Że znów dominacja będzie cechą tego regionu. Otóż nie będzie! Te czasy się skończyły raz na zawsze, nie na 20, 30 czy 50 lat! Wszyscy w tym samym okresie, lub w okresach nieco innych, poznaliśmy tę dominację. To nieszcze-

PREZYDENT LECH KACZYŃSKI UZNAWAŁ SILNĄ POZYCJĘ POLSKI W NATO ZA CEL STRATEGICZNY

łaby się na naszą korzyść. Po trzecie – NATO jest jak dotąd w miarę skutecznym gwarantem stabilizacji”.

POWSTRZYMAŁ ROSJĘ

Agresja na Gruzję była dla Lecha Kaczyńskiego dowodem na determinację Putina w odbudowie imperialnej Rosji. W 70. rocznicę niemieckiej agresji na Polskę, 1 września 2009 roku, w obecności Angeli Merkel i Władimira Putina wygłosił na Westerplatte przemówienie, które brzmiało jak wielkie ostrzeżenie przed lekceważeniem neoimperializmu Rosji i rosnących ambicji Niemiec. Powiedział: „Z Monachium trzeba wyciągnąć wnioski, które sięgają czasu współczesnego, imperializmowi nie wolno

ście dla całej Europy. To łamanie ludzkich charakterów, to narzucanie obcego ustroju, to narzucanie obcego języka. Ale czym się różni sytuacja dzisiaj od tej sprzed wielu lat? Dziś jesteśmy tu razem. Dziś świat musiał zareagować, nawet jeżeli był tej reakcji niechętny. I my jesteśmy tutaj po to, żeby ten świat zareagował jeszcze mocniej. W szczególności Unia Europejska i NATO”.

Były doradca Putina Andriej Hłarionow uważa, że akcja zorganizowana przez Kaczyńskiego powstrzymała Putina przed okupacją całej Gruzji. Wymusiła bowiem działania ze strony Unii i Stanów Zjednoczonych. Kaczyński podkreślił wówczas na wiecu: „Gdy zainicjowałem ten przyjazd, niektórzy sądzili, że prezydenci będą się obawiać. Nikt się nie obawiał. Wszyscy przyjechali, bo środkowa Europa ma odważnych przywódców. I chciałbym to powiedzieć nie tylko wam, chciałbym to powiedzieć również tym z naszej wspólnej Unii Europejskiej, że Europa Środkowa, Gruzja, cały nasz region będzie się liczył, że jesteśmy podmiotem”. To wówczas padły też słowa, których trafność uwiidocznili się sześć lat później, gdy Rosja dokonała aneksji Krymu: „My też wiemy świetnie, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”.

KATYŃ I SMOLEŃSK

Smoleńsk ujawnił w pełni logikę aksjologii tych osób, które zostały wychowane w filozofii III RP. Lech Kaczyński miał powiedzieć w 70. rocznicę zbrodni, 10 kwietnia 2010 roku: „Ukrywanie prawdy o Katyniu – efekt decyzji tych, którzy do zbrodni doprowadzili – stało się jednym z fundamentów polityki komunistów w powojennej Polsce: założycielskim kłamstwem PRL”. W tamten sobotni poranek miał zaapelować na rosyjskiej ziemi: „Wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione. Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej”. Dziś wiemy, że miało je zastąpić nowe rosyjskie kłamstwo – smoleńskie. Dla państw Międzymorza atmosfera zbudowana przez Rosję wokół katastrofy miała być jasnym sygnałem. Miała wskazać, jak groźne bywa prowokowanie odradzającego się imperium. Wbrew tym zamysłom prof. Lech Kaczyński ma następców, którzy realizują jego testament polityczny. ■

Dr hab. PIOTR GROCHMAŁSKI jest dyrektorem Instytutu Studiów Strategicznych Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej.



wiw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Aleje Jerozolimskie 97
00-909 Warszawa
polska-zbrojna.pl
Dyrektor: Maciej Podczaski
Marketing i promocja: reklama@zbrojni.pl

PolskaZbrojna

Projekt zrealizowany pod redakcją
Izabeli Borańskiej-Chmielewskiej
Opracowanie graficzne, redakcja i korekta:
zespół „Polski Zbrojnej”
Zdjęcie na okładce: Kancelaria Prezydenta RP
Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne sp. z o.o.,
ul. Fort Wola 22, 01-258 Warszawa



1918–2018
100. rocznica odzyskania
niepodległości